



Dzień Pamięci Ofiar Katynia

## Przestrzelona czaszka historii

tekst

**GRZEGORZ BROŻEK**

redaktor wydania

Jest takie wyświechtane trochę powiedzenie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Czasem tak bywa, że otwierają nam oczy na coś wartościowego ludzie, którzy patrzą z zewnątrz. Na str. VI-VII publikujemy wywiad z kard. Joachimem Meisnerem. Uważa on, że powinniśmy Bogu ciągle dziękować za to, że żyjemy w diecezji tak szczerze pobłogosławionej. Kto byłby gotów (nie) podpisać się pod tymi słowami?

### krótko

### Na warsztatach

**DIECEZJA.** „Znaczenie sztuki w pracy katechetów i formacji uczniów” – to temat wiosennej serii warsztatów dla katechetów świeckich i sióstr. Kolejne planowane są 9 maja w Mielcu i 16 maja w Nowym Sączu. Warsztaty prowadzi m.in. ks. Tadeusz Bukowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego.

### Żniwo wielkie

**POWOŁANIA.** 3 maja rozpoczyna się w Kościele Tydzień Modlitw o Powołania do Służby Bożej. W parafiach odprawiane będą specjalne nabożeństwa i głoszone okolicznościowe kazania. Obecnie w tarnowskim seminarium do kapłaństwa przygotowuje się 212 alumnów.



GRZEGORZ BROŻEK

Obchodzony w kwietniu Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia jest wielką lekcją historii. Trudno jednak stwierdzić, czy dobrze tę katyńską lekcję odrabiamy.

**W** tym roku w całej Polsce sadzone były dęby pamięci – ponad 21 tys. drzewek, z których każde przypomina jednego zamordowanego prawie 70 lat temu przez NKWD polskiego oficera lub policjanta.

### Drzewo pamięci

W Tarnowie powstała cała aleja dębów katyńskich przy ul. Wojska Polskiego. Zasadzono 26 drzewek. Przed każdym stała tabliczka z nazwiskiem osoby, której dąb jest poświęcony. Opiekę nad drzewami przejęła tu szkolna młodzież. W Tymbarku dąb poświęcono kpt. Jerzemu Myszkowskiemu. – Pochodził stąd, z naszego miasta. Dzisiejsza uroczystość to dobra lekcja historii dla dzieci i młodzieży. Lekcja historii Polski, lekcja

patriotyzmu i lekcja naszej, lokalnej historii – mówi Robert Nowak, komendant Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Tymbarku. Dwa dęby zasadzono także w Żegocinie i Sufczyńcu. Podobne drzewka pojawiły się również w innych miejscowościach regionu.

### Od Piastów do...

– Uczestniczę we wszystkich obchodach dotyczących zbrodni katyńskiej. Dotąd brzmi mi w uszach krzyk mamy i rodzeństwa, kiedy tato żegnał się z nami, idąc na wojnę, z której nie wrócił – mówi Jadwiga Kuczera, córka zamordowanego w Ostaszkuwce policjanta Władysława Nowaka. Zostawił 5 małych dzieci i żonę w 8. miesiącu ciąży. – Całe nasze życie naznaczone jest tym stygmatem – dodaje. Członkowie

**Kiedy zabraknie dzieci ofiar zbrodni katyńskiej, czy o tej kartce historii będą pamiętać następne pokolenia?**

Rodziny Katyńskiej traumę przechodzili kilka razy. – Pierwszy cios – gdy podstępnie odebrano naszym ojcom życie. Potem – gdy przez kilka dziesięcioleci komuniści walczyli z pamięcią o Katyniu – mówi pani Jadwiga. Dziś bliskich ofiar zbrodni boli to, że poza nimi mało kogo obchodzą wydarzenia sprzed prawie 70 lat. – Ale jak to nie obchodzą? Oczywiście, że bardzo obchodzą – mówi Basia, uczennica pierwszej klasy V LO w Tarnowie. Nie potrafi jednak powiedzieć, co konkretnie stało się w Katyniu. – Bo my z historii jesteśmy przy okresie Polski Piastów. W gimnazjum? Rzeczywiście, chyba coś tam było o tym Katyniu – przyznaje Basia. – Może jak za rok czy dwa będziemy oglądać te drzewa, to zobaczymy też, jak jest z tą pamięcią – zastanawia się Jadwiga Kuczera.

**Grzegorz Brożek**



## Za Boga i Ojczyznę

**MĘCZENNICZY.** 29 kwietnia wspominaliśmy w kościołach osoby duchowne, które zostały zamordowane w czasie II wojny światowej. Nasza diecezja wydała 27 takich kapłanów. W gronie tym jest bł.

Roman Sitko z Czarnej Sędziszowskiej, rektor tarnowskiego seminarium. On wraz z o. Krystynem Gondkiem ze Słonej, s. Julią Stanisławą Rodzińską z Nawojowej i s. Katarzyną Celestyną Faron z Nabrzeży koło Łącka zostali wyniesieni na ołtarze w 1999 r. przez Jana Pawła II. Na zdjęciu świeżo odnaleziona fotografia z aresztowania przełożonych i kleryków I roku tarnowskiego seminarium z 22 V 1941 r. w Błoniu. Na dalszym planie bł. Roman Sitko. **js**



JOANNA SADOWSKA

## Dla niepełnosprawnych

**Nowy Sącz.** 24 kwietnia odbyła się w Urzędzie Miasta konferencja „Niepełnosprawność aktywna”. – Chcemy docierać z informacją o formach pomocy i wspierania niepełnosprawnych do wszystkich, którzy na co dzień pracują wśród nich i dla nich – mówi Leszek Langer,

pełnomocnik prezydenta Nowego Sącza ds. osób niepełnosprawnych. Jednym z tematów konferencji było pozyskiwanie środków dla niepełnosprawnych przez organizacje pozarządowe oraz aktywne wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. **gb**

## Nie tylko dwa teatry



GRZEGORZ BROŻEK

**NIEDŹWIEDZA.** 23 kwietnia odbyły się w miejscowej szkole X Szkolne Spotkania Teatralne. – To jest przegląd uczniowskich teatrów. Jego cele to pobudzenie aktywności i kreatywności dzieci i wymiana doświadczeń między teatrami szkolnymi – mówi Anna Paleń, która z Mariolą Ochwat

współorganizuje imprezę. W tym roku w przeglądzie wzięło udział kilka zespołów. Wszyscy aktorzy w nagrodę pojedą do profesjonalnego teatru na spektakl. – Staramy się pokazać, że nawet w tak małych szkołach można coś ciekawego robić – dodaje Beata Baka, dyrektor SP w Niedźwidzicy. **gb**

## Książki jak kwiaty



JOANNA SADOWSKA

**MAŁOPOLSKA.** Róża do zakupionej książki, rabaty, wymiana książek – tak świętowano VIII Małopolskie Dni Książki, które odbyły się 23 i 24 kwietnia. – Każdy mógł przynieść do nas przeczytaną książkę i wymienić ją na inną. To odpowiedź na sugestie ludzi mówiących,

że nie stać ich na książki i że te, które kupili, po przeczytaniu zalegają im na półkach – wyjaśnia Maria Kanior z księgarni „Świat Książki” w Tarnowie. Akcja wymiany książek trwała do końca kwietnia, tylko pierwszego dnia wymieniono 140 tytułów (na zdjęciu). **ka**

## Wielkie cyfry miłości

**CARITAS.** Rekordową sumę prawie 16,6 mln zł przekazała w ubiegłym roku Caritas Diecezji Tarnowskiej na rzecz potrzebujących. Pomogli m.in. chorem, bezdomnym, przygotowali 350 tys. posiłków, zorganizowali wyjazdy wypoczynkowe dla 3,5 tys. dzieci. – Dofinansowaliśmy turnusy rehabilitacyjne, wsparliśmy leczenie dzieci z wadami serca i rodziny, które straciły dorobek życia w pożarach – wylczyła ks. Piotr Grzanka, zastępca dyrektora Caritas. **js**



JOANNA SADOWSKA

**Diecezjalna kuchnia ubogich im. św. Szymona z Lipnicy**

## Pątnik i turysta

**ZAPROSZENIE.** Jeszcze do 10 maja można się zapisać na III Diecezjalną Pielgrzymkę do Lourdes. Do wyboru są jej dwie wersje: autokarowa od 21 do 26 VI (koszt 360 euro) i samolotowa od 23 do 26 VI (koszt 590 euro). Zgłoszenia przyjmuje Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe w Porąbce Uszewskiej 363, tel. 014 66 56 700 lub w Tarnowie, ul. Katedralna 4, 014 627 55 55. Naszych Czytelników zapraszamy też do Bukowca, gdzie 10 maja zainaugurowany zostanie sezon turystyczny na Pogórzu Karpackim. Początek

o godz. 11.00. W programie m.in. sympozjum, zwiedzanie rezerwatu, przegląd piosenki harcerskiej, rajd rowerowy. **ak**

**GOŚĆ TARNOWSKI**

tarnow@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Przed nami Kongres Misyjny Dzieci

# Na co dzień, nie od święta

Sztuka w tym, by pospolite misyjne ruszenie dzieci przybrało formę stałej aktywności. **Zaangażowanie dzieci zależy głównie od dorosłych.**

**D**zieci, odpowiednio poprowadzone, chętnie włączają się w dzieło misji. U nas w parafii raz w miesiącu grupy Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci mają nabożeństwa, a co tydzień spotkania – mówi ks. Andrzej Dźwigaj, proboszcz Nawojowej. „Coś misyjnego” dla dzieci jest prawie w każdej parafii. – Widzimy to przez pryzmat kolędy misyjnej. Angażuje się w nią 360 parafii, a grupy PDMD są zaledwie w 63 – informuje ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. Kolęda powinna prowadzić do stałego zaangażowania misyjnego. – PDMD to nie jednorazowa akcja, ale regularne spotkania i działania – dodaje ks. Kazimierz Koszyk, proboszcz z Gołkowic,

gdzie dzieło misji animują siostry karmelitanek Dzieciątka Jezus. – Uczestnictwo w PDMD to modlitwa, dobre uczynki i drobna ofiara równowartości jednego cukierka tygodniowo na rzecz dzieci w krajach misyjnych. Trudno byłoby opowiadać o tym, jak źle żyje się dzieciom w Afryce, a nie umożliwić naszym dzieciom symbolicznego wspierania rówieśników – opowiada s. Kinga Kozdrój, diecezjalna animatorka PDMD. To, czy zaangażowanie dzieci w dzieło misji będzie stałe, zależy jednak od dorosłych: księży, katechetów, animatorów. W kongresie, który planowany jest na 6 czerwca, w 150. rocznicę utworzenia PDMD, weźmie udział ok. 10 tys. uczestników. – Dla wielu może być to pierwsza



**Dziecięcą wrażliwość na misje kształtuje również Dom Formacji Misyjnej na Kozińcu**

okazją uświadomienia sobie, że można myśleć o misjach i pomagać im na co dzień, a nie tylko od święta – mówi ks. Czermak.

**Grzegorz Brożek**

## Konkurs biblijny

## Czytaj, wygraj (życie)

Okazuje się, że **mp3 może pomóc** w wygraniu konkursu biblijnego.

**M**arysia Kruczek z Krużlowej, uczennica VI LO w Nowym Sączu, to zwyciężczyni etapu diecezjalnego XII Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego, zorganizowanego przez stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Do etapu szkolnego przystąpiło 930 uczniów ze szkół ponagimnazjalnych. W finale diecezjalnym, który odbył się 21 kwietnia w Tarnowie, spotkało się 87 osób. W tym roku ich lekturą obowiązkową były Ewangelie synoptyczne – Marka, Mateusza i Łukasza. – Mam dużą satysfakcję, że wygrałam,

bardzo się cieszę – mówi laureatka. – Ewangelie nagrałam na mp3 i słuchałam, bo nie mam czasu, aby siedzieć i czytać, jest szkoła i inne obowiązki. Słuchając, nie tylko ją zapamiętywałam, ale rozwijałam się duchowo, miałam wrażenie, że wiele myśli tam zawartych jest adresowanych właśnie do mnie – zdradza Marysia. – Chcemy, by Biblia była drogowskazem, który towarzyszy młodym przez całe życie – zaznacza Sławomir Józefiak, prezes „Civitas Christiana”. Tegoroczny poziom wiedzy oceniany był wysoko. – Wiele



**Marysia Kruczek z Krużlowej została laureatką etapu diecezjalnego**

osób było bardzo dobrze przygotowanych i świetnie poradziło sobie z pytaniami – dodaje dr Ewa Miśkowiec z „Ignatianum” w Krakowie, członek jury. Laureaci etapów diecezjalnych spotkają się 13 i 14 maja w Częstochowie na warsztatach formacyjnych, a w czerwcu na finale ogólnopolskim.

**ak**

## Św. Stanisław wzorem troski o życie Patrona święto i strona

W tym roku mija 930. rocznica śmierci św. Stanisława BM, głównego patrona naszej diecezji, którego uroczystość obchodzimy 8 maja.

**W** maju, na stronie internetowej diecezji tarnowskiej, uruchomiona zostanie witryna poświęcona Biskupowi ze Szczepanowa. Po bł. Karolinie to drugi święty prezentowany na tej stronie. – Chcemy przypomnieć postać św. Stanisława, wciąż są osoby, które nie znają jego życia, a może on być dla nich pewną

inspiracją – mówi ks. Piotr Lisowski, administrator portalu. Na stronie www.diecezja.tarnow.pl umieszczony zostanie m.in. życiorys św. Stanisława, informacje o miejscu jego urodzenia, a także modlitwy do świętego i pomoce katechetyczne. A już 3 maja w miejscu narodzin świętego rozpocznie się doroczny odpust, który potrwa do 10 maja. W tym roku przebiegać będzie pod hasłem „Święty Stanisław wzorem troski o życie”. W kolejne dni do sanktuarium pielgrzymować będą chorzy, rodziny, służby mundurowe, młodzież. Główna uroczystość

odpustowa odbędzie się 9 maja, o godz. 10.00 będzie procesja z relikwiami z miejscy narodzin do bazyliki, a o godz. 11.00 Suma z udziałem bp. Wiktora Skworca. Dzień wcześniej szkoła katolicka w Brzesku przyjmie za patrona św. Stanisława. **js**



**KS. ANDRZEJ TURK**



## Bezpieczeństwo prac

# Ludzie, uwaga – roboty!

**Na dziesięć prowadzonych robót drogowych tylko jedna jest prawidłowo oznakowana.** Jak zwiększyć ich bezpieczeństwo – zastanawiano się w Tarnowie.

**W** miejscowym oddziale Państwowej Inspekcji Pracy 17 kwietnia odbyło się seminarium na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie drogowym. – Chcemy pobudzić wykonawców do działań, które poprawią warunki pracy

na budowach i pomóc im w rozwiązywaniu problemów, a nie tylko karać mandatami – deklaruje Wiesława Saroma, starszy inspektor pracy PIP w Tarnowie. Ogólnie z bezpieczeństwem robót drogowych nie jest najlepiej. – Są źle oznakowane, dochodzi do zasłaniania

## Stan dróg w regionie

## Dziura w całym

Niedaleko Bochni droga jest tak fatalna, że komunikacja publiczna odmawia kursów. Zarząd dróg rozkłada ręce, a mieszkańcy zaciągają pięści.

**W** marcu o remont kilometry odcinka między Wrzępią a Cerekwią w powiecie bocheńskim prosili okoliczni mieszkańcy. Łukasz Kania z Dębiny koło Okulic codziennie jeździ tą drogą do pracy we Wrzępi. – Głowa boli. Dziura na dziurze. Kiedyś można było jakoś te dziury ominąć. Teraz trzeba bardzo zwolnić i jechać prosto, bo i tak się nie ominie. Z tego powodu raz w miesiącu muszę coś zrobić przy zawieszeniu

samochodu – mówi. Z uwagi na stan drogi już nie jeżdżą tędy busy. – Wolą nadłożyć drogi i objechać ten felerny odcinek – dodaje Ł. Kania. To wymierna strata dla mieszkańców korzystających z tej komunikacji. Roman Chmiel, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Bochni, obiecuje remont odcinka. – Na początku maja będziemy łątać dziury. Wiem, że mieszkańcy chcieliby nową nakładkę bitumiczną, ale tej w tym roku nie jesteśmy w stanie zrobić, bo nie mamy pieniędzy – mówi. W całym regionie, nie tylko w okolicach Bochni, są drogi, których stan woła o pomstę do nieba. Kiedyś budowało się takie drogi, na jakie było nas stać.

– Dziś mamy lepsze technologie, dzięki czemu nowe drogi są trwałe, ze starymi jest problem – twierdzi R. Chmiel. **gb**

**Droga Cerekiew –Wrzępia. Jeżdżąc tędy, regularnie muszę naprawiać zawieszenie – narzeka Łukasz Kania**



**Pracownicy robót drogowych powinni używać kamizelek odbłaskowych**

stałych znaków drogowych, a znaki tymczasowe nie spełniają wymogów: są za małe, brudne, nie mają odbłaskowości – wylicza Jerzy Boryczko, aspirant sztabowy z tarnowskiej drogówki. – W ostatnim czasie na 10 robót na drodze tylko jedna była prawidłowo oznakowana – dodaje policjant. Ponadto na budowach pracownicy nie zawsze korzystają z kasków, ochronników słuchu czy kamizelek odbłaskowych. Zagrożeni są też kierowcy i piesi. – Złe oznakowanie robót, samowolne wyznaczenie ciągów

kommunikacyjnych powodują kolizje i korki – wyjaśnia J. Boryczko. Rozwiązań jest kilka. Sytuację poprawić może m.in. większe uświadomienie pracowników nt. zagrożeń na danym stanowisku pracy lub ciągły nadzór na budowie w zakresie bezpieczeństwa. – Zachęcamy też wykonawców, aby starali się o wprowadzenie zmian organizacji ruchu – przypomina Benedykt Zygadło, kierownik PIP w Tarnowie. **js**

## Pawłowe inspiracje

## Malowane wiarą

**Życie i działalność św. Pawła kipiały Bogiem.**

Widać to także w pracach plastycznych inspirowanych myślą Apostoła Narodów.

**P**onad 40 prac przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych w Tarnowie na konkurs „Myśl św. Pawła dzisiaj”, ogłoszony przez siostry ze Zgromadzenia Uczennic Boskiego Mistrza w Częstochowie. – Najpierw młodzi czytali Pawłowe listy w domu, potem na katechezie wybrane fragmenty, a następnie swe artystyczne interpretacje przenieśli na płótno – wyjaśnia Anna Wojnowska, nauczycielka religii. Młodzież najczęściej sięgała po Hymn o miłości, poruszała także



**Konkurs to okazja do wyrażenia swych wizji artystycznych i lepszego poznania postaci św. Pawła**

temat grzechu, łaski i sądu. – Prace są bardzo dojrzałe, pełne ekspresji, ruchu, widać grę światła i kolorów – mówi Magdalena Miłoś-Kuta, nauczyciel rysunku i malarstwa. Na jednym gołębic, symbolizująca Ducha Świętego, jest czarna. – To tak jak u impresjonistów. Gdy patrzy się na coś pod światło, zawsze jest ciemne – tłumaczy nauczycielka. Konkurs to możliwość wyrażenia swych myśli i okazja do lepszego poznania św. Pawła. – Narysowałam pustynię, na której trudno się żyje. Wiara też nie jest prosta, ale musimy podejmować trud jej zgłębiania i ciągłego wzmacniania – zauważyła Dominika z klasy I. **ak**

Jeden czas – dwie możliwości

## Dla matki i dziecka

Przykład Gabonia koło Starego Sącza pokazuje, że wbrew stereotypom **dziecko wcale nie przeszkadza matce w realizacji jej planów.**

Do końca sierpnia w miejscowej remizie OSP odbywać się będą zajęcia w ramach programu „Jeden czas – dwie możliwości”. – Dwa razy w tygodniu kilkanaście pań spotyka się na aerobiku, zajęciach z dietetykiem i wizażystą, a w tym czasie ich małe dzieci mają specjalnie przygotowane dla nich zajęcia – mówi Patrycja Pierzchała z Fundacji Rozwoju Ziemi Górskich. Wraz z fundacją projekt realizuje OSP Gaboń. Kobietom zajęcia bardzo się podobają. – Dla nas to oderwanie się od codzienności.

Siedzimy często w domach i bawimy dzieci, a tu mamy możliwość zrobienia czegoś dla siebie – mówi Helena Bąk, jedna z uczestniczek programu. Mateusz, syn Barbary Golonki, skończył dwa lata. – Gdyby zajęcia nie obejmowały też dzieci, to nie skorzystałabym, bo nie za bardzo mam z kim Mateusza zostawić – mówi pani Basia. Maluchy, podobnie jak ich mamy, wiele korzystają z zajęć. – Mamy takie małe przedszkole. Najważniejsze jednak, że uczą się życia w grupie – uważa Anna



**Gdy mamy ćwiczą aerobik, dzieci mają zajęcia w małym przedszkolu**

Zagórowska pracująca z dziećmi. Jacek Lelek, prezes Fundacji Rozwoju Ziemi Górskich, cieszy się, że udało się zrealizować projekt w Gaboniu. – Praktyka pokazuje, że w małych miejscowościach jest duże zainteresowanie i zapotrzebowanie na tego typu bezpłatne

programy, ukierunkowane na integrację społeczną i wyrównywanie szans. Ciągłe mało takich pomysłów się realizuje, a bez dwóch zdań – warto – mówi J. Lelek. **bg**

Studium biblijne

## Niewola egipska

Pobył Izraelitów w Egipcie i natura natchnienia to tematy kolejnego spotkania Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego.



na należy przesyłać do 8 maja na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można

słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 18:30, powtórka w poniedziałek, po wiadomościach, o godz. 10:00 i 20:00. ■

Pytanie konkursowe z 3 maja brzmi: Co to znaczy, iż Biblia ma charakter teandryczny? Odpowiedzi

Warto się **zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl



Rozpoczynając z Kościołem Tydzień Modlitw o Powołania, wszyscy możemy i powinniśmy być aktywnymi współpracownikami Dobrego Pasterza. Nasza troska, przynajmniej modlitewna, może stać się znaczącym wkładem w sprawę gromadzenia w jednej owczarni tych, za których Chrystus – Dobry Pasterz oddał życie, aby mogli Go poznać i słuchać Jego głosu. Najpełniejszym naszym wkładem w to dzieło będzie jednak autentyczne świadectwo naszego życia według zasad Ewangelii. ■

Wmurowanie kamienia węgielnego

## Budować wspólnotę miłości



**W ściany kościoła biskup wmurował kamień węgielny poświęcony przez Benedykta XVI**

Św. Paweł pisał, że miłość we wszystkim pokłada nadzieję. To ona zatem sprawia, że ludzie zdolni są podejmować trudne dzieła. Na przykład budowę kościoła w Starym Sączu.

W Białą Niedzielę bp Wiktor Skworc wmurował kamień węgielny pod budowę kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Starym Sączu. Wznoszenie kościoła w jednej z najmłodszych parafii w diecezji idzie szybko. – Opatrzności Bożej, a także ofiarności parafian i ich modlitwom zawdzięczamy to, że mury stanęły w ciągu jednego roku – mówi ks. Janusz Ryba, proboszcz

parafii. – W pracach udziela się dużo ludzi. Wiedzą, że budują dla siebie, dla dzieci i wnuków. Zdarza się, że z innych parafii zachodzą do nas z pytaniem, czy nie trzeba pomóc – opowiada Andrzej Lis z parafialnej rady duszpasterskiej. – Budować Kościół oznacza tworzyć wspólnotę miłości. Wszystkich bowiem uczniów Jezusa łączyć winna miłość Boga i bliźniego. Ona jest prawdziwym spoiwem – podkreślił bp Wiktor Skworc w homilii wygłoszonej w czasie uroczystości. **gb**



# Znajcie swe powołanie

O bogatej Polsce i biednych Niemczech, kościelnym zeświecczeniu i polskich misjach katolickich z **kardynałem Joachimem Meisnerem** rozmawia ks. Andrzej Turek





**Ks. ANDRZEJ TUREK:** Przez prawie całą oktawę wielkanocną Ksiądz Kardynał wraz z siedmioma biskupami z Niemiec podróżował po diecezji tarnowskiej, zwiedzał kościoły. Właściwie po co?

**KARDYNAŁ JOACHIM MEISNER:** – Członkowie Komisji Liturgicznej Konferencji Episkopatu Niemiec, ze mną jako przewodniczącym, co trzy lata organizują tego typu kształceniowe wyjazdy. Poznawaliśmy już gotyckie katedry w Anglii, romańskie we Francji. Teraz zaś drewniane kościoły oraz cerkwie Polski południowej. Pragnęliśmy zobaczyć, poczuć, jak duch modlitwy, adoracji, liturgii osadził się w waszych skromnych, prostych, ale niezwykle wyrazistych budowlach. Drugi, jeszcze ważniejszy, sens wyprawy to poznanie Kościoła. Chcieliśmy terazniejsze, ale też poniekąd dawne życie Kościoła w tym miejscu zrozumieć i przeżyć. Dla nas, biskupów, te parę dni, kiedy przebywamy razem, jak bracia, bez presji terminów, jest doświadczeniem dającym nam zwyczajne szczęście. To również wspinała okazja do refleksji nad duszpasterstwem. Nie tylko nad liturgią, ale przede wszystkim nad życiem i posługą księży. W Niemczech mamy łączone parafie, tzn. w jednej parafii muszą żyć dwie, trzy wspólnoty. W takiej dużej parafii posługuje jeden lub dwóch księży. Jest ważne, żeby ksiądz owocnie pracował, ale nie jak jakiś samotny bojownik. Musi umieć żyć i pracować we wspólnocie. Jezus wysłał uczniów po dwóch. Wielką rolę odgrywa tutaj duszpasterstwo samych duszpasterzy. Chcemy więc poznać, jak księża razem żyją, razem współpracują. Stąd też bardzo dobrze się złożyło, że nie mieszkaliśmy w jakimś hotelu, tylko na plebanii. Kosztowaliśmy plebańskiego życia, poznawaliśmy sąsiedztwo, rozmawialiśmy z wieloma księżmi o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości duszpasterstwa w Polsce.

**Jaki obraz naszej diecezji wyłania się z tych rozmów i spotkań?**

– Sami nie wiecie, jak powinniście kochanemu Bogu dziękować, że życie w diecezji tak szczerze pobłogosławionej przez naturę i kulturę; w miejscu, gdzie mieszkają ludzie w naturalnej symbiozie wiary i życia. Gdyby tutejszym ludziom odebrać wiarę, tak naprawdę nie zostałoby im nic! To jest dar, który nie tylko do was należy. Może z niego czerpać cały Kościół. Kiedy przybywają do was tacy biedni ludzie Zachodu, jak arcybiskup Kolonii ze swymi braćmi, otwierają serca, aby z tego waszego daru, z waszego bogactwa, zabrać coś do domu. Tak czynię zawsze, ilekroć przyjeżdżam na południe Polski, do Krakowa, Tarnowa i pięknych zakątków Limanowej czy Pasiębca. Tutejsza okolica jest jak jedna wielka katedra.

**Istotne podobieństwa i różnice między Kościołem tarnowskim a kolońskim, czy szerzej między Kościołem w Niemczech a w Polsce...**

– Różnice są ogromne. Przede wszystkim społeczna mentalność. My, na Zachodzie, żyjemy w społeczeństwie totalnie zsekularyzowanym. Żadnego zrozumienia dla wiary. Wielu uprawia swe własne wierzenia, na przykład hinduizm,

islam, buddyzm. I pośród tego wszystkiego wspólnoty chrześcijańskie. Niestety, sporo ludzi uważa już za nierealne chrześcijańskie życie i kult. To jest nasza wielka, wielka bieda. Dlatego jest dla nas bardzo ważne, abyście praktykę waszej żywej wiary, która niegdyś była w całej Europie, przenieśli w przyszłość. Powtarzałem często, że mamy dwa idealne modele Kościoła. W Europie Zachodniej to Kościół irlandzki, a w Środkowej – polski. Irlandzki jest całkowicie złamany. Ostał się jedynie wasz. Znajcie więc swe powołanie.

**Niektórzy jednak wieszczą, że także do nas przyjdzie zeświecczenie...**

– Proces sekularyzacji ma dwa wymiary. Ten pierwszy to oczywiście zły wpływ świata. Ale najgorsze dla Kościoła w Europie Zachodniej jest jego samozeświecczenie. Nasz Kościół zsekularyzował się sam! Księża sami, własnowolnie, pozbyli się strojów duchownych, pozdejnowali koloratki. Na pytanie, dlaczego nie chodzisz w koloratce, duchowny odpowiada, że i tak wszyscy w parafii wiedzą, iż jest księdzem. Tak, ale chodzi o świadectwo także dla ludzi spoza parafii, bo ksiądz jest przeciw dla wszystkich. Dla nas, biskupów Zachodu, ta kościelna samosekularyzacja jest ogromnym ciężarem. Tym większym, iż zdajemy sobie sprawę, że jako biskupi często tylko przyglądaliśmy się temu zjawisku i nie uczyniliśmy nic, lub czyniliśmy niewiele, żeby mu zapobiec.

**Jakie jest źródło tej sekularyzacji?**

– To przyszło przez prądy filozoficzne, ideologie negujące naturalny porządek stworzenia. Uderzono w rodzinę, pojawiły się związki homoseksualne. Naturalny porządek stworzenia został unicestwiony, a wraz z nim także porządek łaski.

**Czy mimo to można jakieś zachodnie formy duszpasterskie także u nas stosować?**

– Tak. Kościół na Zachodzie, czy konkretnie w Niemczech, dla całego świata czyni wiele wspinałych rzeczy w sferze materialnej. I to w stopniu nieznany wcześniej w dziejach Kościoła. To jest coś, co jest moją pociechą, co mi mówi, że nie jest aż tak źle, skoro nasz Kościół daje wiele dobrych owoców świata. By przywołać takie organizacje jak „Kirche in Not”, „Renovabis” czy „Adveniat”. Słyszę, że Kościół w Polsce czyni podobnie. Nie tylko wysłał w świat księży, ale też pomaga materialnie wiernym na Ukrainie czy w Rosji. Powinniście to dalej kultywować. To są też te podobieństwa, o które ksiądz pytał wcześniej, między Kościołem w Polsce i w Niemczech.

**W Niemczech słychać głosy, że przebywający tam Polacy powinni rezygnować z własnego języka i uczęszczać do kościołów niemieckojęzycznych. Przywołuje się tutaj termin tzw. integracji. Jakie jest zdanie Księdza Kardynała w tej sprawie?**

– Naturalnie, kto mieszka w Niemczech i chce tu zostać nie jako gastarbeiter, powinien integrować się ze społeczeństwem kraju, w którym żyje.



ZDJEŃCIE KS. ANDRZEJ TUREK

## Kardynał Joachim Meisner

Urodził się 25 XII 1933 r. we Wrocławiu-Leśnicy. Studiował w seminarium w Magdeburgu, Erfurcie i na wydziale teologicznym w Neuzelle. Świecenia kapłańskie przyjął w 1962 r. W 1975 r. konsekrowany na biskupa pomocniczego Erfurtu. Pięć lat później został biskupem Berlina. W 1983 r. Jan Paweł II podniósł go do godności kardynała. Od roku 1989 jest arcybiskupem Kolonii.

I w tym najważniejszy jest język. Ale uczyć się niemieckiego, musi zachować swój język ojczysty, w którym nauczył się modlić. Gdyby na przykład ktoś z Pasiębca przyjechał do Kolonii i poszedł do kościoła na Mszę św., obcy język mógłby być dla niego szokiem. Więc ogromnie ważne jest, że mamy w Niemczech polskojęzyczne parafie, polskie misje katolickie, gdzie celebrowane są nabożeństwa po polsku. Przy pomocy tych misji Polacy mogą wzrastać zarówno w swej rodzimej, jak i nowej, niemieckiej kulturze. Z pomocą misji przybysz może czynić to, czego uczył św. Paweł: krytycznie sprawdzać wszystko, a zachować dobro. Innymi słowy: zatrzymuję to, co wartościowe ze swojej ojczyzny, a przy tym roztropnie przyjmuję dobre rzeczy z nowego miejsca życia. Tak więc nie jest to alternatywa typu: albo polskość, albo niemieckość, lecz mądra synteza dobrych wartości obu krajów.

**Więc polskie misje katolickie w Niemczech powinny zostać?**

– Muszą zostać! Przecież człowiek spowiada się zawsze w tym języku, w którym nauczył się spowiadać. W Niemczech potrzebujemy miejsc, gdzie Polacy mogą się spowiadać. Gdy byłem biskupem Berlina, częste były prośby o spowiedź w języku polskim. Kiedyś zapytałem takiego penitenta, jak długo żyje w Niemczech. Odpowiedział, że czterdzieści lat, ale chciał się spowiadać tylko po polsku. Zresztą u mnie w Kolonii, w domu arcybiskupim, pierwszym obcym językiem jest niemiecki (*usmiech*). Wszyscy wokoło mówią po polsku. Moje dwie siostry, gospodynie, to Ślązaczki, mój kierowca i jego żona pochodzą z Grudziądza. Wszystko po polsku. ■

PANORAMA PARAFII **pw. Przemienienia Pańskiego w Jaworznej**

# Jezu Przemieniony, ufamy Tobie!

Najwyraźniej zagranica nie musi szkodzić wierze, skoro **tutejsi wierni w Belgii śpiewają w chórze parafialnym.**

**N**a szosie Łososina Dolna-Młynne trzeba skręcić na lewo, wedle drogowskazu, i po paru kilometrach jesteśmy w Jaworznej. Warto zapamiętać tę drogę, bo parafia wyrasta na „małe Łagiewniki”.

## Kapliczka błogosławieństw

– Szczęść Boże! – pozdrawiam kobietę, która krząta się przy maryjnej kapliczce, nieopodal kościoła. Jej ruchy wskazują na wprawę i tę nabożną dbałość, jaka znamionuje ludzi głębokiej wiary dotyczących rzeczy świętych. Pani nazywa się Małgorzata Oleksy. – To dla nas, parafian, wyjątkowe miejsce. Tutaj ludzie często się modlą, śpiewają litanię na majówkach. A nasi przodkowie tu znajdowali ochronę przed cholera i wojną – mówi pani Małgorzata, chyba lekko skonfundowana widokiem księdza, który zamiast brewiarza dźwiga aparat. – Kapliczką zajmuję się już wiele lat, a Maryja odwdzięcza się błogosławieństwem – dodaje. Ta jej zażyłość z Bogiem nie jest przypadkowa. Bo, jak dowiaduję się później, krewni „maryjnej kwiaciarki” ofiarowali grunt pod kościół.

## Klamra miłosierdzia

Jaworzna parafią stała się w 1951 r. Wcześniej wierni związani byli z Ujanowicami. Swoją kościół wystawili jednak już w roku 1932. Wiara budowniczych jaworznińskiego kościoła musiała być żarliwa, albowiem, jak notują kroniki, ludzie, choć jest ich niepełna 600, dom Boży postawili w pół roku. Rozpoczęli w kwietniu, a już 6 sierpnia w nowo wybudowanej świątyni odprawiali odpust ku czci Przemienienia Pańskiego. – Kult Jezusa Przemienionego to jeden z filarów naszej religijności – tłumaczy ks. Józef Cieśla,



ZDJEŃCJA KS. ANDRZEJA TUREK

**Kościół parafianie wybudowali w pół roku**  
**PO PRAWIEJ: Małgorzata Oleksy od lat z oddaniem dogląda kapliczki Maryi**  
**PONIŻEJ: W głównym ołtarzu jest łaskami słynąca figura Jezusa Frasobliwego**



proboszcz Jaworznej. – Łączy się on z prastarym tutaj kultem Jezusa Frasobliwego. Niewiadomego pochodzenia kamienną figurę Jezusa mamy w głównym ołtarzu. Wcześniej była ona w kapliczce przy kościele i zasłynęła wśród ludzi jako cudowna. Jesteśmy chyba jedyną parafią w diecezji, która odprawia nowennę do Chrystusa Frasobliwego. A wszystko, jak Bożą klamrą, złączone jest kultem Jezusa Miłosiernego.

## Zobaczyć Papieża

Jeśli wiara jest zdrowa, zagranica jej nie zaszkodzi. Proboszcz opowiada, że parafianie, pracując w Belgii, sami poszukiwali polskojęzycznego

duszpasterstwa. Teraz nawet śpiewają tam w parafialnym chórze. – To członkowie naszej parafialnej orkiestry działającej pod wodzą kapelmistrza Emanuela Banasiaka. W tym roku przeżywa ona 25-lecie istnienia. Marzy nam się pielgrzymka do Rzymu. Może Bóg ześle jakiegoś sponsora... – wzdycha ks. J. Cieśla. **xat**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00**  
**CODZIENNIE: 6.45, 18.00**  
 (piątki z nowenną do Jezusa Frasobliwego)  
**ODPUST:** Niedziela Biała ku czci Bożego Miłosierdzia i 6 VIII ku czci Przemienienia Pańskiego

## Zdaniem proboszcza



– Mimo prób ześwieczania życia podejmowanych przez media parafianie

są religijni, przywiązani do wiary ojców; angażują się w sprawę Kościoła, który bardzo ofiarnie wspierają. Dbają o życie sakramentalne. W pierwszopiątkowych czuwaniach pokutnych uczestniczą wierni również spoza parafii. Dzieci też mają dyżur modlitewny. Bardzo dobrze układa się współpraca parafii ze szkołą. Jedność wychowawcza znajduje wyraz także w nabożeństwach szkolnych, które odbywają się regularnie ku czci św. Antoniego Padewskiego, nieformalnego patrona szkoły. Działają u nas m.in.: grupa Dzieci Maryi, Straż Honorowa NSPJ, 15 róż różańcowych. Cieszymy się drugim miejscem w diecezji pod względem ofiarności na misje, licznymi powołaniami misyjnymi oraz stale rozwijającym się kultem Bożego Miłosierdzia. Może kiedyś uda nam się zbudować ołtarz polowy. Ja, cóż... Chciałbym tylko kontynuować dzieła moich poprzedników. Pierwsze, żeby nie psuć. Proszę Jezusa Przemienionego i Miłosiernego, by czuwał nad wszystkim: Jezu, ufam Tobie.

**Ks. Józef Cieśla**

Ur. 5 IX 1945 r. w Olszynie koło Wojnicza. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1970. Posługiwał w Uszwi, Ryglicach, Szczepanowicach, Męcinie. Od roku 1983 jest proboszczem w Jaworznej.

